

# Jan Bednarzak

---

## Na temat artykułu adw. dra E. Szwedka (nr 11-12)

---

Palestra 25/6(282), 89-91

---

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## 3

JAN BEDNARZAK

## Na temat artykułu adw. dra E. Szwedka (nr 11-12/80 „Palestry”)

W numerze 11-12 „Palestry” z 1980 r. został opublikowany artykuł adw. Edwarda Szwedka pt. Kodeks postępowania karnego w praktyce (Postępowanie przygotowawcze).<sup>1</sup> Jak wynika z informacji Redakcji czasopisma, jest to pierwszy z zapowiadanej serii artykułów na temat obowiązujących od 10 lat przepisów k.k., k.p.k. i k.k.w. na tle dotychczasowej praktyki, porusza zaś „zagadnienia ważkie dla praktyki i obecnie szczególnie na czasie.”

Lektura artykułu skłania mnie do publicznego zabrania głosu, ponieważ stwierdziłem w tekście zniekształcenia komentarza do k.p.k.<sup>2</sup> Oto może uwagi na ten temat.

Autor na s. 18 pisze: „Komentarz z 1979 r. ewoluował w zmianie interpretacji art. 269 § 3 k.p.k. na korzyść oskarżonego, jednakże dopuścił ewentualność nieprzychylną jego wykładni (dla oskarżonego) stwierdzając, że można odstąpić od stosowania art. 296 § 3 mianowicie wtedy, gdy sytuacja na razie nie pozwala na ujawnienie zebranego materiału dowodowego i gdy istnieje obawa, że mogłoby to utrudnić lub uniemożliwić wypełnienie zadań śledztwa czy dochodzenia (s. 364 komentarza)”. Dalej następuje przedstawienie jakoby groźących następstw tej tezy w wadliwej praktyce w postępowaniu przygotowawczym (również dających podstawę do krytycznego do tego przedstawienia uwag).

W komentarzu na s. 364 passus przedstawiony w wersji autora artykułu brzmi następująco:

„W praktyce, jeśli dobro sprawy nie stoi temu na przeszkodzie, uzasadnienie postanowienia o przedstawieniu zarzutów można sporządzić wraz z samym postanowieniem, co, niejednokrotnie może się okazać pożyteczne. Nie należy tego czynić, gdy sytuacja na razie nie pozwala na ujawnienie zebranego materiału dowodowego i gdy istnieje obawa, że mogłoby to utrudnić lub uniemożliwić wypełnienie zadań śledztwa lub dochodzenia”. A więc nie chodzi o niestosowanie art. 269 § 3 k.p.k., jak to zarzuca autor artykułu, lecz o sugestię, aby nie czekano na żądanie strony podejrzanego sporządzenia uzasadnienia postanowienia o przedstawieniu zarzutów, na co pozwala ten przepis, lecz w miarę możliwości czyniono to bezwzględnie z urzędu.

Na tej samej (18) stronie autor artykułu pisze: „Wyjątków, które — jak się okazuje po bliższej analizie — pozwalają znieść całkowicie prawa podejrzanego. Zresztą czyni to komentarz z 1976 r. jeszcze raz, po przedstawieniu powodów, dla

<sup>1</sup> „Palestra” 1980, nr 11-12, s. 15.

<sup>2</sup> J. Bafia, J. Bednarzak, M. Flemming, S. Kalinowski, H. Kempisty, M. Siewierski: Kodeks postępowania karnego — Komentarz, Wydawnictwo Prawnicze 1976.

których uzasadnienie postanowienia o przedstawieniu zarzutów powinno odpowiadać podanym dopiero co rygorom. Stwierdza on bowiem, że uprawnień podejrzanego zaspokajać nie może, jeżeli nie pozwala na to «dobro sprawy i perspektywy należnego jej wyjaśnienia» (s. 365 kom.)<sup>3</sup>. Następnie idzie gromkie przywołanie do porządku: „W związku z tym należy odpowiedzieć, że jeżeli podejrzany ma uprawnienia, to tylko sam może decydować o tym, czy z nich należy skorzystać, czy nie”.

Tymczasem w komentarzu ten sam zwrot ma treść następującą: „Nie może więc być ani zdawkowe, ani ogólnikowe (uzasadnienie postanowienia o przedstawieniu zarzutów, co wynika z poprzedniego tekstu — przyp. mój J. B.), lecz powinno wskazywać konkretnie zebrane dowody i stwierdzone okoliczności. Nie oznacza to, że w uzasadnieniu trzeba wymienić wszystkie dowody i wszystkie okoliczności; można ograniczyć się do przytoczenia w nim okoliczności i dowodów niezbędnych do wykazania zasadności postanowienia i opuścić te, których na razie ze względu na dobro sprawy ujawnić nie można”.

Czy to jest to samo, co przedstawił autor artykułu i w czym tu się przejawia odebranie podejrzanemu jego uprawnień?

Autor artykułu pod pręgierz postawił mnie.<sup>3</sup> Jednakże w paru miejscach zarzuty czyni autorom komentarza. W związku z tym wypada przypomnieć, że komentatorem przepisów k.p.k. o postępowaniu przygotowawczym jestem wyłącznie ja. To zostało podane do wiadomości w informacji na s. 6 i w przedmowie komentarza.<sup>4</sup> Można więc śmiało dać spokój innym bez względu na powód niezadowolonia z komentarza.

Autor artykułu podnosi, że komentarz z 1976 r. różni się w budzących jego zastrzeżenia częściach od komentarza z 1971 r. W związku z tym wolno chyba wtrącić uwagę, że każdy komentator ma prawo do modyfikacji jego stanowiska i że niżej podpisany nie jest ani jedynym ani pierwszym, który to czyni. Ewolucja komentarza do art. 268 k.p.k. poszła w kierunku korzystnym dla stron procesowych w postępowaniu przygotowawczym, a mogło to nastąpić na podstawie kilkuletniej praktyki przy bardziej wnikliwej niż bezpośrednia (po wejściu w życie kodeksu postępowania karnego) analizie skomplikowanych przepisów o zażaleniach w postępowaniu przygotowawczym. Interpretacja tych przepisów również obecnie nie należy do prostych, chyba że chce się wyjść poza ich tekst, co nie jest możliwe bez ryzyka doprowadzenia do naruszenia interesów podejrzanego.

Jeszcze jedno. Na s. 24/25 artykułu E. Szwedka została przytoczona relacja, że w sprawie S.B. prokurator między innymi nie przesłał sądowi zażalenia pełnomocnika pokrzywdzonego na postanowienie o warunkowym umorzeniu postępowania. „Postawa prokuratora — pisze E. Szvedek — była o tyle znamienita, że Prokuratura Generalna wydała zbiór orzeczeń Sądu Najwyższego, który to zbiór otrzymał każdy z prokuratorów. Zamieszczono w nim także postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22.VI.1978 r., w którym wręcz wskazuje się na prawo pokrzywdzonego do złożenia zażalenia na postanowienie o warunkowym umorzeniu.” (postanowienie to zostało opublikowane w zbiorze orzeczeń wydanym przez Prokuraturę Generalną). Autor artykułu nie podał powodów nieprzesłania sądowi zażalenia, a w postępowaniu SN w części opublikowanej w zbiorze orzecznictwa PG nie ma mowy o prawie stron do zażalenia, lecz o tym, że „po rozpoznaniu zażalenia wniesionego przez pokrzywdzonego lub oskarżonego — na podstawie art. 289 k.p.k. sąd wyjątkowo może

<sup>3</sup> Zob. przypis 6 artykułu E. Szwedka.

<sup>4</sup> Por. J. Bafia i inni (...): *op. cit.*, s. 2 i 3.

— m.in. z powodu wymienionego w art. 389 k.p.k., a więc niezależnie od granic środka odwoławczego — uchylić zaskarżone postanowienie i przekazać sprawę sądowi lub prokuratorowi do ponownego rozpoznania.”<sup>5</sup>

Jak wiadomo, art. 289 k.p.k. przewiduje wniesienie zażalenia na postanowienie o warunkowym umorzeniu tylko w zakresie ustalenia warunków umorzenia wymienionych w art. 28 oraz 29 § 1 kodeksu karnego. Z art. 377 § 2 k.p.k. wynika, że odmawia się przyjęcia środka odwoławczego, jeśli jest on niedopuszczalny z mocy ustawy. Z relacji E. Szwedka nie wynika, czy zażalenie wniesiono na podstawie warunkowego umorzenia, czy też na warunki umorzenia. Jeśli było to zażalenie na podstawy umorzenia, to prokurator był zobowiązany do nieprzyjęcia zażalenia (art. 377 § 2 i art. 413 § 1 k.p.k.).

Te bardzo zwięźle ujęte zastrzeżenia, jakie *prima vista* nasuwa lektura artykułu E. Szwedka, nie usposobią przychylnie do przejawianej tendencji, by wesprzeć publikację licznymi przykładami, a także do ich wiarygodności.

## **MIEDZY NAMI**

JANUSZ NOWACKI

### **Kilka uwag w związku z artykułem „Adwokatura — zawód i powołanie”**

W artykule pt. „Adwokatura — Zawód i powołanie” („Palestra” nr 1/80) pióra adw. Karola Pędowskiego poruszono wiele słusznych myśli. Są one rezultatem spojrzenia na adwokaturę nie tylko od strony kwalifikacji zawodowych, ale także od strony wartości społecznych oraz humanitarnych, jakie zawód ten reprezentuje. Autor artykułu wyraża m.in. przekonanie, że w zawodzie adwokata w praktyce te wartości ideowe mają znaczenie równie rozstrzygające jak wartości ściśle fachowe. Ze względu na podkreślenie specjalnego znaczenia wartości ideowych w pracy adwokata, jak również ze względu na stwierdzenie, że adwokat w procesie karnym zajmuje pozycję wyróżniającą, szczególną — myślom tym warto przyjrzeć się bliżej.

Tak więc według artykułu spośród trzech współczynników wymiaru sprawiedliwości: sędzia — prokurator — obrońca, zwrócenia uwagi wymaga przede wszystkim zagadnienie szczególnej pozycji adwokata — obrońcy. Ale nie zapominajmy, że również sędzia, podobnie jak prokurator, tak samo też jak obrońca mają na celu osiągnięcie sprawiedliwego orzeczenia, a w wypadku ustalenia winy oskarżonego — jego rzeczywistej poprawy i przystosowania do warunków życia w społeczeństwie. Powstaje więc pytanie, czym w takim razie wyróżnia się spośród nich obrońca.

Oskarżyciel i obrońca oskarżonego — to strony w procesie. Mówimy o nich: strony przeciwne. Przez ich przeciwstawne dążenia sędzia uzyskuje szanse lepszego

<sup>5</sup> OSN PG 1979, nr 2, poz. 31.